

Zbigniew Kuźmiuk: Graś - Lotos dla Rosjan, nie widzę przeszkód

Rząd Tuska w sprawie Możejek nie interweniował nawet wtedy kiedy informacje na portalu Wikileaks, pochodzące z depeesz z amerykańskiej ambasady w Moskwie, stały się publiczną tajemnicą



Rząd Tuska w sprawie Możejek nie interweniował

nawet wtedy kiedy informacje na portalu Wikileaks, pochodzące z depeesz z amerykańskiej ambasady w Moskwie, stały się publiczną tajemnicą

1. Mimo wniosku o wotum nieufności dla Ministra Skarbu, którego zasadniczym powodem było rozpoczęcie przez niego procesu sprzedaży pakietu większościowego akcji Lotos S.A. najprawdopodobniej inwestorom rosyjskim, członkowie rządu w najlepsze popierają tę transakcję.

Wczoraj rzecznik rządu, Minister Paweł Graś tak uzasadnił tą sprzedaż „wykluczenie Rosjan z prywatyzacji Lotosu, byłoby bardzo szkodliwe, bo to oznacza obniżenie ceny, a to jest działanie na szkodę spółki i na szkodę państwa”

Graś jak zwykle minął się z prawdą, bo wykluczenie Rosjan z tej transakcji to niemożliwość jej przeprowadzenia, bo w zasadzie wyłącznie rosyjskie firmy są zainteresowane Lotosem.

2. Jakiś czas temu ogłoszony został zamiar sprzedaży większościowego pakietu akcji należących do Skarbu Państwa koncernu Lotos S.A i do końca kwietnia zainteresowane firmy mogą składać oferty na ich zakup. Już w tej chwili wiadomo, że to zainteresowanie wyraziły tylko i wyłącznie 3 rosyjskie koncerny naftowe. Zamiar sprzedaży tej firmy ogłoszono mimo, że ciągle obowiązuje decyzja Rady Ministrów z 2008 roku o zachowaniu pakietów większościowych Skarbu Państwa w spółkach paliwowych.

Premier Tusk na uroczystości oddania nowych instalacji do przerobu ropy w Lotosie nie omieszkał odnieść się do tej prywatyzacji i zrobił to w sposób następujący „nie ma ideologicznych przesłanek by mówić „nie” inwestorom z jakiegokolwiek kraju, ale ze względu na pozycję surowcową Rosji i nasze uzależnienie od dostaw ropy wskazana jest ostrożność i powściągliwość”.

Na czym miałyby polegać ta ostrożność i powściągliwość w stosunku do przedsiębiorstw rosyjskich skoro tylko one są zainteresowane kupnem Lotosu, a minister finansów potrzebuje 3 mld zł przychodów z tej transakcji wręcz jak powietrza, Premier nie wyjaśnił.

Swoją drogą oczekiwanie uzyskania z transakcji 3 mld wpływów za 53% akcji w sytuacji kiedy właśnie zakończone inwestycje w Lotosie kosztowały przynajmniej 6 mld zł, jest co najmniej zastanawiające.

3. Ta przychylność rządu Tuska dla Rosjan jest tym bardziej dziwna, w sytuacji kiedy wiodąca polska firma petrochemiczna Orlen, będąca właścicielem rafinerii w Możejkach na Litwie jest wręcz szykanowana przez Rosjan i to od kilku lat.

Jak doniósł jakiś czas temu słynny portal Wikileaks wicepremier rosyjskiego rządu Igor Sieczyn, zakazał jednej z rosyjskich firm naftowych, dostarczania ropy naftowej, ropociągami do rafinerii w Możejkach.

Możejki i tak kupują rosyjską ropę, która jest dostarczana najpierw statkami, a później dowożona koleją ale to tak podraża koszty rafinerii, że już kolejny rok swojej działalności kończy ona stratą.

Orlen parę lat temu wydał na zakup tej rafinerii i jej modernizację blisko 3,5 mld USD i wszystko wskazuje na to, że zabiegi o charakterze politycznym wykonywane przez rosyjski rząd, zmuszą tę firmę do wycofania się z tej inwestycji ze sporymi stratami.

Rząd Tuska w sprawie Możejek nie interweniował nawet wtedy kiedy informacje na portalu Wikileaks, pochodzące z depech z amerykańskiej ambasady w Moskwie, stały się publiczną tajemnicą.

4. To co najmniej zastanawiające, że Premier Tusk w sprawie wpuszczenia firm rosyjskich do strategicznej dziedziny polskiej gospodarki, zachowuje się inaczej niż wszystkie dotychczasowe rządy od prawa do lewa w ostatnim 20-leciu.

Z kolei gdyby sprawa nie była tak poważna, wypowiedź Ministra Grasia w sprawie Lotosu można by porównać do wypowiedzi ślepego konia, którego gdy zapytano o to czy wystartuje w Wielkiej Pardubickiej, odpowiedział, że nie widzi przeszkód.

Zbigniew Kuźmiuk

Salon24